

C

Mikołaj Sokołowski, IBL PAN

CAPRERA

Caprera jest wyspą pochodzenia wulkanicznego, położoną w archipelagu Maddalena, nieopodal Sardynii. Nazwa pochodzi od włoskiego słowa „capra” oznaczającego kozę – podobno zamieszkiwało tam wiele dzikich kóz. Powierzchnia wyspy wynosi 15,7 km kw, a linia wybrzeża ma niecałe 50 kilometrów długości. Najwyższym punktem jest Monte Tejalone licząca 212 metrów. Z Maddaleną połączona została 600 metrową groblą. Obecnie jest celem wizyt turystów i rejsów luksusowych jachtów. Główną atrakcją jest „Biały Dom” należący ongiś do Giuseppe Garibaldiego i zaświadcający o niejakim wpływie amerykańskiego republikanizmu na jego wyobraźnię.

Garibaldi wprowadził Caprerę na romantyczną mapę Europy. Obierając ją w roku 1855 na siedzibę, uczynił jednym z centrów dowodzenia, miejscem z pozoru tylko peryferycznym, w którym wykuwały się ideały Risorgimenta. Później gwarantowała mu bezpieczne schronienie przed zgiełkiem świata. Po śmierci Garibaldiego, która miała miejsce w roku 1882 właśnie na Caprerze, wyspa bezpowrotnie utraciła znaczenie historyczne.

Caprera była obiektem licznych wizyt, składanych Garibaldiemu również przez polskich romantyków, przedmiotem debat, a nawet plotek (Teofil Lenartowicz). Często odwoływano się bądź wprost naśladowano wspomnienia Garibaldiego lub relacje jego współpracowników i gości. Z czasem skonwencjonalizowały się na tyle, iż można mówić o dziale epistolografii, jaki stanowiły listy z Caprery lub o Caprerze (list jest tu formą, a nie autentykiem). Wpisują się w kult osoby Garibaldiego (Ferdynand Gutt), czasami współtworzą jego czarną legendę (Lenartowicz).

Pojawia się również Caprera jako miejsce ważnego porozumienia między Garibaldim – włoskim przywódcą i Ordęgą – przedstawicielem Rządu Narodowego (czerwiec 1864) [Bersano Begey 1935; 70 (tamże odwołanie do pracy A. Lewaka)].

Legenda stanowi, iż wyspa była bezludna, a osiedleńcy pojawili się w wieku XII. Pierwszy dom miał wznieść korsarz z Porto Vecchio na Korsyce. Po jego ucieczce na Sardinie na wyspie nie było stałych mieszkańców. W tym sensie Garibaldi był pierwszym stałym mieszkańcem wyspy. Kupił tam posiadłość od Collinsa [McGrigor 1866; 95]. Wieść niesie, że Garibaldi stał się właścicielem całej wyspy, a nie tylko niewielkiej parceli.

Garibaldi był nie tylko „twórcą” Caprery jako pojęcia historycznego, lecz również współtwórcą zjednoczonego państwa włoskiego. W tym sensie wyspa stanowi metaforę nowej jednostki administracyjnej na mapie Europy. Stanowiła ogniwo archipelagu – podobnie do poszczególnych regionów, które weszły w skład państwa włoskiego, była częścią całości, jednocześnie zachowującą pewną odrębność [McGrigor 1866; IX].

Na Caprerze Garibaldi mieszkał w bungalowie wzorowanym na południowoamerykańskich. Gospodyni Garibaldiego – Battistina Ravello urodziła mu w 1859 roku córkę – Anitę.

W początkach lat sześćdziesiątych Generałowi towarzyszyli m.in. pułkownik Specchi, generał Nino Bixio oraz lekarz Timoteo Roboli [Vecchi 1862; 15].

Opisy Caprery są „*picturesque*” – obok obserwacji topograficznych zawierają ładunek emocjonalny i wkład ideologiczny [McGrigor 1866; 49]. Widać w nich wpływ poezji m.in. Williama Wordswortha i jego wizji klifu zawartej w *Preludium*. W zależności od stosunku do Generała kształtuje się opis wyspy.

Twórcami mitu Garibaldiego jako kolonizatora nieznanego i nieujarzmionego lądu, pierwszego człowieka i prawodawcy na Caprerze (pełniące rolę metafory Włoch i Europy) byli m.in. Candido Augusto Vecchi i Charles R. McGrigor. Był podług nich: „*lo Adamo nuovo della creazione*” – „nowym Adamem stworzenia” [Vecchi 1862; 16], Krzysztofem Kolumbem odkrywającym i cywilizującym nowe kontynenty [McGrigor 1866; 34], geniuszem porównywalnym z największymi indywidualnościami renesansu (łąającym sztukę z umiejętnością prowadzenia wojny, uprawy roli i nawigacji) [Vecchi 1862; McGrigor 1866; 66, gdzie autor twierdzi, iż Generał „*unites mental culture with poetic feeling*” – „łączył kulturę umysłową z poetycznym uczuciem”]. McGrigor sugerował, iż był bohaterem znacznie przewyższającym swoimi osiągnięciami Napoleona I – Caprera nie stała się nigdy Elbą ani Świętą Heleną [McGrigor 1866]. Konstatacja ta zdradza nadzieję Brytyjczyka na zbliżenie Włoch z Anglią w kwestii produkcji i handlu bawełną. Jest wymierzona w ewentualne sojusze franco-włoskie. W tym ujęciu Caprera i jej mieszkaniec stają się strażnikami Sardynii, na której uprawiano ten surowiec [McGrigor 1866; VIII]. Opis wyspy zawarty w pracy Vecchiego *Garibaldi e Caprera* ukazuje teren z granitu utworzony przez podziemny ogień i smagany wiatrami. Nie ma godniejszego miejsca dla bohatera, który pragnie medytować i odczuwać „*gioie dolorose*” – „dojmujące radości” i który gardzi dobrami doczesnymi [Vecchi 1862; 81]. Jest to właściwie „*montuosa e selvaggia*” – „górzysta i dzika” kryjówka tego, kogo zwie „*leone d'Italia*” – „lwem Włoch” [Vecchi 1862; 28, 11].

Kapitan Beauregard dostarczył syntetycznego obrazu Garibaldiego na Caprerze. Jego „biały domek” usytuowany na wzniesieniu miał dominować nad morzem. Generał okazał się panem Śródziemnomorza, z obserwacji ruchu morskiego wnoszącym o rozwoju wypadków historycznych [Dumas 1861; 913–914].



Caprera, dom Garibaldiego.

Źródło: <http://www.sardegnaigitallibrary.it/index.php?xsl=626&id=33664>

Polskie wyobrażenia Caprery są zgodne z konwencją. Różnią się jednak w szczegółach. Gutt w listach stanowiących dzisiaj część Świadcstwa o Sprawie Bożej złożonego *Garibaldiemu w 1860 roku, na wyspie Caprera przez Ferdynanda Gutta, Jana Scovazzi, Tankreda Canonico i Hyacenta Forni (wyjątki z listów)*, opisał wizytę u Generała wraz z piemontskimi zwolennikami Andrzeja Towiańskiego. Nosił się z „przeczcuciem chrześcijańskiego powołania Włoch”, współczuł z „wszystkim co się tam działo [Świadcstwo o Sprawie Bożej; k. 1]. Zdjęła go również „wielka trwoga o los Sprawy Bożej we Włoszech” [Świadcstwo o Sprawie Bożej; k. 2]. Wybór Garibaldiego nie był przypadkowy – towianczycy chcieli nawrócić sceptycznego w sprawach wiary przywódcę Risorgimenta na towianizm, pragnęli, aby zjednoczone Włochy stały się krajem katolickim. 11 grudnia postanowili wyruszyć do Genui. 13 zaś znaleźli się w Sassari, skąd następnie wzięli statek na Maddalenę. Podróżowali przez Tempio i Parao (Parco). Zanim osiągnęli cel, wielokrotnie upewniali się, czy ich duch wzniósł się wystarczająco wysoko, aby sprostać tak delikatnej misji. Na Maddalenie wylądowali 17 grudnia o poranku. Niezwłocznie udali się na Caprerę.

Opis warunków atmosferycznych i uwarunkowań topograficznych pełni określoną funkcję. Wyruszyli przy pięknej pogodzie, lecz ta rychło uległa załamaniu – wiał sirocco. Fakt ocalenia statku pocztowego Italia, którym podróżowali, uczestnicy wyprawy odebrali jako znak Boga, czuwającego nad jej powodzeniem [Świadcstwo o Sprawie Bożej; 7]. We wiadomym dniu do Generała udali się tylko Włosi, Gutt miał pozostać na brzegu.

Kiedy odwiedzili go towianczycy, Garibaldi uprawiał ziemię. Informacja o pielęgnacji ogródka przez Generała często powtarza się w relacjach gości. Potrafił nieprzyjazną ziemię, przemienić w żyzną glebę. Marzył, aby posadzić i utrzymać na wyspie drzewa owocowe [Vecchi 1862; 18; Dumas 1861; 917].

W trakcie rozmowy Forni, Canonico i Scovazzi przedstawili mu założenia towianizmu i zaproponowali, aby się do nich przyłączył. Garibaldi miał odpowiedzieć, że towianizm jest „mystycyzmem” (*mystique*), Jezus Chrystus człowiekiem, a Bóg „tajemnicą” (*un mystère*). Poinformował ich ponadto o planie przegnania papieża i ogłoszenia świętymi m.in. Kopernika i Galileusza, a także Keplera. Jak świętego traktował również Washingtona [Świadcstwo o Sprawie Bożej; k. 12].

Niezadowolony z rezultatów misji Gutt postanowił ponownie złożyć wizytę Garibaldiemu. Jego opowieść o Caprerze przekształca się w opowiadanie o miejscu nawrócenia. Podobne ambicje żywił McGrigor. Wydawało mu się, iż areligijny wymiar Risorgimenta stanowił dziedzictwo rewolucji francuskiej i mógł wprowadzić Włochy na orbitę Francji [McGrigor 1866; 71]. Gutt zobaczył się z Garibaldim 19 grudnia.

Scovazzi, który towarzyszył polskiemu towianczycowi, przedstawił go jako Polaka z Litwy, która tak ma się do Polski, jak Nicea do Włoch [Świadcstwo o Sprawie Bożej; k. 16]. Gutt zapewnił Generała, iż „dusza i serce polskie znają go”. Rozpostarł przed nim wizję upadku spowodowanego odrzuceniem wiary i Kościoła, przekonywał, iż prawdziwym wybawicielem Włoch może być tylko Jezus Chrystus, o którym rozwodził się Towiański. Namawiał Garibaldiego, aby zechciał uczynić to, do czego wedle Polaka, został predysponowany: „wprowadzić do Rzymu Chrystusa wypędzonego z Rzymu! [Świadcstwo o Sprawie Bożej; k. 17]. Widać Gutt czuł płynące z góry natchnienie.

Wstępny sąd Garibaldiego o Sprawie Bożej miał ulec zmianie: „Ja wypowiedziawszy już wszystko co czułem, skupiłem się w uczuciu nicości mojej – aż tu, prawdziwie jakby Anioł Pański potrafił Skowacego, który podczas gdy mówiłem nie odzywał się wcale,

a tylko duchem poruszonym mię wspierał: on więc podaje Garybaldiemu spisane o nim słowa Męża Bożego w wyjątku z not Tankreda. Garybaldi czyta je skwapliwie, i oto widzę przemienienie się jego oblicza tak jak mi to było okazane w podróży 14go Grudnia. Następnie podał mu Skowacy kopię listu księdza Barone pisanego z Zurych do brata swego, o tem co znalazł przy Mężu Bożym, o tonie i życiu Karola Różyckiego i całego otoczenia. Garybaldi po przeczytaniu położył list mówiąc z uradowaniem: *c'est bien!* [Świadeństwo o Sprawie Bożej; 18].

Rozmowa toczyła się jeszcze przez czas jakiś, m.in. Generał pytał o ich zdanie na temat Ludwika Mierosławskiego. Przy pożegnaniu miał zaś powiedzieć: „Mam adres Scovazzego, więc zgłoszę się do was *quand j'aurai quelque chose à vous dire... oui, la vérité – rien que la vérité... Serrez la main à vos amis*” – „[...] kiedy będę miał wam coś do powiedzenia... tak, prawdę, tylko prawdę. Uściśnijcie dłoń kompanom” [Świadeństwo o Sprawie Bożej; k. 20].

Pisząc 16 grudnia 1869 roku z Florencji do Józefa Ignacego Kraszewskiego, Teofil Lenartowicz uderzył w akordy religijne. Na określenie Generała posługiwał się słowem „dziad”: „Zdrowie dziada zrujnowane i lekarze niedługi mu pobyt wpośród żyjących zapewniają. Leży w łóżku przeszło od miesiąca, ręce paraliżem pokurczone, twarz wybladła, koloru przezroczystego papieru, nogi popuchłe, słowem, ma się ku końcowi, jak wszystko na tej biednej ziemi; obok siebie zaś widzi, niestety, tylko... pustkę. Chata, w której się gnieździ, wilgotna i żywność, Boże się zmiłuj, *cavoli i faghioli* [kapusta i groch]. Stare dwie baby obsługują go, a wierny przyjaciel Bassy wypełnia obowiązki pisarza i zawiadowcy gospodarstwa, które znajduje się w stanie arcynieświatnym. Synowie kręcą się po stałym łądzie, a z odwiedzających mało kto wybiera się w podróż nużącą, 24-godzinną, morzem od Genui w czasie, kiedy to przewraca się, huczy i szumi, i pryska. Droga ocieniona drzewami od wybrzeża, w górę po skałach puściuteńka, służy za miejsce delicji bogom. Nieporządeczek włoski dozwala krzewić się swobodnie około chaty nowego Cyncynnata niewyborowej florze, aloesy gniją, palma opada z liści, deszcz siecze, zabrudzając horyzont, kiedy indziej czarującej piękności, żadnej łódki na morzu – oto obrazek, jaki mi skreślił tylko co przybyły z Caprery p. B. [prwd. Berton]. Jedyną rozrywką chorego, spoczywającego na szerokim, chłopskim łożu, jest korespondencja. Każdy statek rybacki przybywający z Genui dostarcza mu pakę listów i każdy odpływający pakę dyktowanych listów zabiera. [O braku urzędu pocztowego na Caprerze zob. McGrigor 1866; 40] Duch nie uciszony dziada wciąż się miota, a im bliższy charonowej przeprawy, tym zdaje się być czynniejszy, ale czynność to gorączkowa, krzątanie się podróźnego około tłumoczków, w chwili kiedy machina już świszcze i konduktorzy krzyczą: „*Partenza!*” [J.I. Kraszewski, T. Lenartowicz 1963; 148–149].

Obraz Garibaldiego na Caprerze jest zaprzeczeniem mitu Generała i został podyktowany Lenartowiczowi niechęcią do jego antykościelnej działalności. Garibaldi przebywał na wyspie od końca 1867 roku, z powodu niepowodzenia akcji przeciwko Państwu Kościelnemu. Zdaniem poety, Generał nie tylko że nie zapanował nad dziką naturą wyspy, lecz wręcz został przez nią ujarzmiony. Opuszczony i niesamodzielny był skazany na łaskę przypadkowych pomocników. Nie pozostało nic z dawnej, doskonałej organizacji życia na Caprerze.

Opis Lenartowicza zawiera życzenie śmierci. Caprera miałyby się okazać grobem bezbożnych idei Generała oraz niego samego, a nie źródłem odrodzenia Włoch i Europy. Autor ironicznie polecił pisarzowi „okruszynę koralu, oddziobanego motyką przez dziada



Caprera, wewnątrz pokoju, gdzie zmarł Garibaldi.

Źródło <http://www.sardegna.digitalibrary.it/index.php?xsl=615&s=17&v=9&c=4461&id=35894>:

od skały Maddaleny” [J.I. Kraszewski, T. Lenartowicz 1963; 149]. Radził, aby zrobił sobie z niego szpilkę do koszuli. Stanowiłaby pamiątkę po „jedynym pocziwym, pomimo wszystkich ekstrawagancji, Włochu [J.I. Kraszewski, T. Lenartowicz 1963; 149]. W słowach tych słyhać szacunek dla Generała za jego pomoc dla Polski. Być może również podziękowanie za zainteresowanie okazane towianizmowi.

Styl życia Garibaldiego na Caprerze stał się synonimem „świeckiego świętego” i podstawą jego pośmiertnego kultu [Riall 2007; 4, 13].

BIBLIOGRAFIA

- Bersano Begey Marina, *Zygmunt Miłkowski. Contributo alla storia dei rapporti polono – slavi nel secolo XIX*. Roma 1935.
- Dumas Alessandro (wyd.), *Memorie di Giuseppe Garibaldi*. T. 3. Palermo 1861.
- Kraszewski Józef Ignacy, Lenartowicz Teofil, *Korespondencja*. Do druku przygotował i komentarzem opatrzył Wincenty Danek. Wrocław 1963.
- McGrigor Charles R., *Garibaldi at Home. Notes of a Visit to Caprera*. London 1866.
- Riall Lucy, *Garibaldi. Invention of a Hero*. Yale 2007.
- Świadectiono o Sprawie Bożej złożone Garibaldiemu w 1860 roku, na wyspie Caprera przez Ferdynanda Gutta, Jana Scovazzi, Tankreda Canonico i Hyacenta Forni (wyjątki z listów). Archivio Begey, Carte Towiański, faldone 22.
- Vecchi Candido Augusto, *La Italia. Storia di due anni 1848–1849*. Torino 1856 (wyd. 2).
- Vecchi Candido Augusto, *Garibaldi e Caprera*. Napoli 1862.
- Wyprawa Garybaldego do Sycylii i Neapolu (1860 r.). Z pamiętników naocznego świadka*. Kraków 1861.